GŁOS NARODU

CZWARTEK

26. CZERWCA 1919.

NR. 148. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 10·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Podpisanie pokoju początkiem nowej wojny.

Dwulicowa polityka Niemiec może przynieść nowe niespodzianki. Teutoński Janus w chwili, gdy z pełną rezygnacyą przyjmuje wydany nań wyrok, krwawe swe oblicze zwraca ku wschodnim kresom, sięga po miecz, jakby pomścić chciał ciężką zniewagę, jaka go spotkała przez podpisanie wersalskiego traktatu. Akt zemsty przygotował dokładnie, pobitą armię ukraińską zasilił, popchnął do nowej zdrady, bo pod pozorami zawieszenia broni, wyżebranego w Paryżu, ukryty był wspólnie obmyślany z Ukraińcami zamach, cios, jaki Niemcy chcieli zadać Polsce, nim rozpoczną z nami ostatni porachunek na granicy Górnego Śląska i na naszych ziemiach, przyznanych nam przez traktat.

Kierując akcyą pod Złoczowem, Brzeżanami i Stanisławowem, skąd dochodziły teraz alarmujące wieści, gdzie mściwa ręka Ukraińców wyrzynała w pień polską ludność, chcąc pomścić poniesione klęski, nie zapomnieli Prusacy o głównym terenie walki. Zmuszeni do zezwolenia na przejazd armii gen. Hallera, podstępnie knują zamach na jeden z ostatnich pociągów z amunicyą, który jednak spełzł na niczem; zbrodnicza ręka podłożyła do wagonu pod Lesznem puszkę z materyą wybuchową, spowodowała eksplozyę, która na szczęście uszkodziła tylko dach i ściany wagonu, lecz nie zdołała spowodować katastrofy, gdyż nagromadzona w pociągu amunicya, której strzegło 150 ludzi pod komendą 2 oficerów angielskich i jednego francuskiego, była jeszcze niezupełnie wykończoną.

Skoncentrowano wielkie siły na Górnym Śląsku, które według doniesień prasy wiedeńskiej, wynosić mają 500.000 (?) ludzi; główne komendy wojsk niemieckich znajdują się w Królewcu, w jednej miejscowości w pobliżu Gdańska i we Wrocławiu, zaś czwarta armia zapobiedz ma ewentualnemu wtargnięciu Czechów. Ażeby wywołać wewnętrzne rozruchy i upozorować ich zgniecenie, zaprowadzono na Górnym Śląsku dyktaturę wojskową; przedsięwzięte masowe rewizye i aresztowania działaczy tamtejszych, ażeby ludowi polskiemu odebrać kierowników i uczynić go bardziej powolnym dla celów, jakie przedsięwziąć zamierzają.

Hakatystyczno-bolszewickie wpływy przedzierają się także poza granice Niemiec. Pomiędzy Katowicami a Bielskiem zdołano nawiązać bardzo ściśle stosunki i zorganizować sprawnie pracującą sieć szpiegowską, którą tworzą hakatyści bialscy, bo działalności ich nie krępują żadne ochronne zarządzenia. W ostatnich dniach przekroczyło granicę przeszło 1000 Niemców bialskich, którzy jako ochotnicy wstąpili do „Grenzschutzu“. Jak donoszą telegramy z Cieszyna, nikczemne te machinacye zostały odkryte, a Rada Narodowa w Cieszynie zmuszona była zaprowadzić w całym powiecie bialskim stan wyjątkowy. Podobne knowania hakatystyczne odkryto także na Śląsku, znajdującym się pod okupacyą czeską, gdzie na zarządzenie czeskich władz internowano w Gruszowie 14 przywódców niemieckich za szerzenie agitacyi; aresztowania nastąpiły także w Pruszowie, gdzie między aresztowanymi znajduje się burmistrz Kuhnest i dyrektor fabryki Jonas, a także i w Opawie przedsięwziąć musiano liczne aresztowania. Podziemna ta akcya miała na celu przeszkodzić wkroczeniu wojsk czeskich na Górny Śląsk, wywołać ferment wewnątrz kraju i zasilić oddziały pruskiego „Grenzschutzu“. Splotem intryg i siecią szpiegostwa osaczając lud śląski i karmiąc go jadem bolszewizmu, przygotowano się do głównej rozprawy, która ma się rozpocząć z chwilą, gdy sięgniemy po ziemie, przyznane nam traktatem, lub, gdy lud górno-śląski wyprowadzony z równowagi prześladowaniem, chwyci za broń przeciw ciemięzcy.

Koncesye otrzymane przez Niemców w ostatnich czasach w formie plebiscytu, jaki ma być przeprowadzony na Śląsku, stępiły ostrze prześladowań i położyły kres aresztowaniom, a to dla tego, aby pozyskać lud dla swych celów. Na granicy gromadzi się wojska, ażeby zaimponować siłą, pięść zwrócić przeciwko nam, a drugą, pełną srebrników, zamierza Janus teutoński siać jad zdrady, nakłaniać do wierności wobec odradzającego się pruskiego mocarstwa, które choć chwilowo osłabione, nie przestanie być postrachem dla Europy, jeżeli nowy i skutecznie dokonany Grunwald nie zgniecie tej pierzchnącej hydry. O tem powinni pamiętać ci, którzy wczorej przedłożyli do podpisu wyrok, bo nie jest on wyrokiem śmierci, jak twierdzili Niemcy w Wersalu, lecz będzie podpisaniem aktu zemsty, którą wykonać zamierzają na nas. Sądzimy jednak, że możemy liczyć na wierność naszych sojuszników i że wojna nam wypowiedziana, będzie wojną wypowiedzianą koalicyi.

R. W.

Kongres i Polska.

I.

W ubiegły poniedziałek o godz. 7 wieczorem wielka sala Kopernika w Collegium Novum napełniła się po brzegi. Ogólne zaciekawienie budził już sam tytuł zapowiedzianego odczytu (Kongres i Polska), a i nazwisko znanego w naszem mieście profesora uniwersytetu dawało szerokiej publiczności najpewniejszą gwarancyę, iż dowie się niejednej ciekawej rzeczy; miał bowiem mówić jeden z członków polskiego biura kongresowego, który dużo z bliska widział, słyszał i sam w zakresie sobie poruczonym działał. Przebieg tej, że tak rzeknę, konferencyi (odczyt bowiem miał cechę bezpretensyonalną, domowej pogawędki, okraszonej gdzieniegdzie wykwintnym humorem anegdoty paryskiej) podajemy w streszczeniu, zachowując porządek myślowy, zastosowany przez prelegenta.

* * *

Pracując w Paryżu w polskiem biurze kongresowem, nieraz narzekaliśmy na to, iż nie mamy dokładnych informacyi o położeniu wewnętrznem w kraju. A trudno wśród ciągle zmieniających się planów i postanowień na kongresie pracować skutecznie dla kraju bez wieści o tem, co się tam dzieje. Zwłaszcza z początku ten brak aparatu informacyjnego dał się nam porządnie we znaki. Przyczyna tego zaniedbania leży w specyficznej wadzie narodowej Polaka. Gdy chodzi o ojczyznę, zdolny do nadzwyczajnych wysiłków osobistych, do zdumiewającej ofiarności i poświęcenia bez granic, jednakowoż nawet w obliczu najgroźniejszego niebezpieczeństwa nie znajduje on nieraz w sobie dość silnego zmysłu organizacyjnego. Ta nasza wada dawała się niejednokrotnie odczuć w kwestyach ważnych zarówno, jak i w wypadkach podrzędniejszego znaczenia, a przejawiała się w krytycznej chwili także w tej, wobec wielkości innych spraw, drobnej kwestyi złego informowania nas tam, w Paryżu, o działalności w kraju. Nie znaczy to, żeby wszyscy Polacy w Paryżu mieli o Polsce złe informacye; główni politycy, stojący u steru, mieli informacye lepsze, zapewne zupełnie dobre. Niemniej jednak stwierdzić muszę tę prawdę, iż pracownicy biura kongresowego tylko rzadko dostawali do ręki dzienniki krajowe, a specyalnie krakowskich prawie nigdy. Lepiej umiała sobie poradzić lewica, w Paryżu działająca.

To samo, co o informacyach biura kongresowego w Paryżu, da się także powiedzieć, jeżeli się uwzględni stosunek informacyjny odwrotny, o wiadomościach, udzielanych z Paryża społeczeństwu polskiemu o tem, co się tam dzieje. Tutaj ten błąd, to wadliwe funkcyonowanie polskiej machiny informacyjnej da się łatwiej wytłómaczyć. Byli wprawdzie w Paryżu korespondenci dziennikarscy. Kto z nich jednak należał do biura prac przygotowawczych, tego wiązała tajemnica urzędowa, tak, iż wielu rzeczy nie mógł pisać, kto zaś, wolny i swobodny, przypatrywał się z boku toczącym się obradom i wypadkom, ten nieraz niewiele wiedział, to też w gorączce dziennikarskiej często przesadzał lub z powodu braku treści niedopowiadał. Dlatego przyda się zapewne ta pogawędka, by nieco mieszkańcom Krakowa dać wiadomości o tem, jaki był bieg spraw polskich na kongresie, jaka działalność polskiej delegacyi.

Nie podam całokształtu spraw. Na barki pracujących spadł nawał roboty; każdy otrzymał swój dział i każdy tym działem specyalnie się zajmował, nie mogąc oczywiście ogarnąć całości, co będzie dopiero rzeczą historyka kongresu.

Jeżeli chodzi o sprawność ciał obradujących, to naturalnie nie od razu było tak, jak jest dzisiaj. Kiedy przyjechałem do Paryża, w początkach lutego b. r., istniały jeszcze obok siebie dwie instytucye, a mianowicie Komitet Narodowy i Delegacya (pp. Dmowski i Dłuski). Do Komitetu należały sprawy polityczne. Była to wielka ambasada na wszystkie państwa zachodniej Europy, która ustalała politykę Polski w stosunku do koalicyi, górując nad rządem przez to, iż istniała jeszcze przed utworzeniem rządu. Ona to wyłoniła z siebie reprezentacye wobec zagranicy, jak poselstwa w osobach pp.: Piltza w Paryżu, Sobańskiego w Londynie, Skirmuntta w Rzymie, Modzelewskiego w Bernie. Delegaci natomiast reprezentowali w Paryżu Polskę na kongresie, ale, o ile chodzi o linię polityczną, zależni byli od Komitetu. Na zdeklarowanie stosunku rządu polskiego do Komitetu czekaliśmy długo; na szczęście ostatecznie to porozumienie nastąpiło. Do Komitetu Nar. nie wchodziłem, spraw politycznych, tam decydowanych, nie znałem. Zbliżyłem się do nich dopiero po likwidacyi Komitetu. Wtedy działalność także polityczna w pewnej mierze przeszła na inne organa, a to głównie na „naradę przy delegacyi“. Istniała ona już od stycznia. Miała początkowo za cel tylko informowanie o tem, co się dzieje w komisyach. Po uchwaleniu likwidacyi Komitetu „narada“ poczęła się zbierać częściej i bardzo zyskała na znaczeniu; gdy z początku zebrania jej odbywały się raz na miesiąc, pod koniec stale dwa razy na tydzień. Na posiedzenia przychodził zwyczajnie Dmowski, stale zasiadał w nich, odkąd przyjechał do Paryża, p. Grabski; natomiast p. Paderewski z powodu braku czasu nie brał w nich wcale udziału. Nadto utworzono od dwóch miesięcy t. zw. „małą naradę przy delegacyi“ dla załatwiania bieżących spraw, której przewodniczy p. Grabski; codzień on, lub wyznaczeni z narady, mają audyencyę u p. Paderewskiego, by zdać sprawę z prac i otrzymać polityczną dyrektywę. O ile wiem, jak wyglądała polityka kongresowa, to mam o niej wyobrażenie głównie na podstawie tych narad przy delegacyi, obok tego zaś stąd, iż siedziałem w jednej z komisyi kongresowych (du regime international), mogłem więc do pewnego stopnia poznać wewnętrzną pracę tej olbrzymiej machiny politycznej. Stykaliśmy się też na zewnątrz z ekspertami najrozmaitszych delegacyi.

„Powstanie“ hakatystów w prowincyach polskich.

Warszawa. (Telefonem). Według informacyi z dobrego źródła, polskie sfery urzędowe otrzymały wiadomość, że w prowincyach wschodnio-niemieckich, przyznanych Polsce traktatem wersalskim, mianowicie w Prusach Królewskich i Książęcych, w Warmii i niezajętej przez Polaków części Poznańskiego wybuchło powstanie Niemców przeciw rządowi berlińskiemu.

Rząd polski przesłał Radzie czterech w Paryżu wyczerpujące w tej sprawie sprawozdanie oraz wydał zarządzenia dla ochrony interesów państwa polskiego wobec ewentualnych konsekwencyi tego rokoszu hakatystycznego.

Rezultat gwałtów Grenzschutzu.

Warszawa. (Telefonem). Według wiadomości, jakie wczoraj otrzymały sfery posłów poznańskich, w pow. kozielskim na Gór. Śląsku ludność polska powstała, nie mogąc dalej znosić strasznych gwałtów Grenzschutzu.

Prowokacye niemieckie.

Warszawa. (Telef.). Do Warszawy **nadeszła wieść, że w Herbach, na granicy polsko-górnośląskiej Niemcy wczoraj nad ranem wysadzili 2 bataliony wojska. Ze strony polskiej poczyniono odpowiednie zarządzenia ochronne, między innemi wysłano pociąg pancerny na granicę Górnego Śląska.**

Warszawa. P. A. T. W nocy z dnia 22 na 23 czerwca oddziały niemieckie w szeregu miejscowości pogranicznych **Śląska** Górnego **i** Polski, mianowicie **pod Rudnikiem Małym,** Radłami, Kuźnicą Nową **i** Podłężem szlacheckiem wykonały szereg napadów, prawdopodobnie w celu sprowokowania powstania na Górnym Śląsku. Napady wspierane przez artylerye, wszędzie zostały odparte. **Na Wieruszów uderzył większy oddział nieprzyjacielski.** Artylerya nieprzyjacielska zapaliła miasto. Polskie oddziały odparły atak. Niemcy ponieśli większe straty. Ze strony polskiej jeden lekko jeden ciężko ranny.

Koalicya wobec ataku Niemców na Polskę.

Warszawa. (Telefonem). Paryski korespondent **„Przeglądu wieczornego“ telegrafuje pod datą 23 b. m., że na wypadek, gdyby Niemcy ośmielili się napaść na Polskę — marszałek Foch nakaże swoim wojskom bezzwłocznie podjąć kontratak na Niemcy.** Premier Paderewski **miał uzyskać w Paryżu pod tym względem uroczyste zapewnienie.**

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego.

Front północny: Na odcinku kujawskim w dalszym ciągu wzmożona działalność artyleryi niemieckiej. W nocy uderzył nieprzyjaciel na Cegielnie i Brzózki i zajął przejściowo tę ostatnią miejscowość. Wyparto go kontratakiem. Pod Paterkiem ujęto patrol niemiecki z oficerem na czele. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front **zachodni:** Oprócz zwykłych utarczek **spokój.**

Front południowy: W kempińskiem ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. **Między Podzamczem a Wieruszewem udaremniono próby nieprzyjaciela przejścia przez Prosnę. Wczoraj ostrzeliwała artylerya** niemiecka **Wieruszów i wzniecila pożar** w miasteczku. **Na innych odcinkach spokój.**

Szef sztabu gen. Wroczyński, gen.-podpor.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 24 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński: **Silne ataki ukraińskie pod Jaczynem i Kołkowem na południe od Przemyślan zostały przez 6 pułk piechoty Legionów z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. W walce tej wzięliśmy przeszło 100 jeńców. Silne walki w rejonie między Bursztynem a Rohatynem w toku. Na Wołyniu na odcinku Czartorysk-Rafałówka utarczki patroli.**

Front poleski: **Spokój.**

Front litewsko-białoruski: **Pod Postawami silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. Poza tem na froncie bez zmiany.**

Zast. szefa sztabu **gen. Haller, pułk.**

O zmiany w administracyi b. Galicyi.

Warszawa. (Telef.). Odbyło się wczoraj posiedzenie subkomitetu posłów galicyjskich, na którem dyskutowano nad kwestyą reformy administracyi w Małopolsce. Wśród różnych projektów poszczególnych posłów należy wymienić zamiar podzielenia b. Galicyi na szereg województw, z tem, że w Galicyi wschod. ma być ustanowiona osobna strefa wojenna. Dyskusyi wczoraj nie ukończono, będzie się ona toczyć dalej na dzisiejszem posiedzeniu. Zostaną one przedłożone do zatwierdzenia plenum posłów galicyjskich.

Zażegnanie przesilenia w klubie P. Zj. Lud.

Warszawa. (Telef.). Podczas ostatniego przesilenia w klubie Pol. Zjednoczenia ludowego wraz z wystąpieniem kilku posłów z ks. Starkiewiczem i Ostachowskim na czele — groziło wystąpienie członków pol. stronnictwa katol. ludowego, posłów **Dra Matakiewicza,** ks. Lubelskiego, pana Potoczka i **Majchra.** Posłowie ci zażądali od prezydyum Pol. Zw. ludowego wolności głosu w sprawie reformy rolnej i w sprawach odnoszących się do Galicyi. Gdyby klub Pol. Zw. lud. na to się nie zgodził, grozili wystąpieniem. Sprawa po dłuższej dyskusyi została wczoraj załatwiona. Po plenarnem posiedzeniu Sejmu klub Pol. Zw. lud. uchwalił przychylić się do życzenia posłów stronnictwa katol. ludowego. Przesilenie w ten sposób zostało zażegnane.

MIANOWANIA W DYPLOMACYI POLSKIEJ.

Warszawa. (Telefonem). P. Witold **Bunikiewicz,** b. szef biura polityczno-prasowego przy komendzie **Wschód**, został zamianowany radcą legacyjnym w Atenach.

Radcą legacyjnym w Tokio został b. wiceminister spraw zagr. **Filipowski.**

Gnębienie ludności polskiej przez Czechów.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). Mimo pozorów ustępliwości wobec Polaków, Czesi coraz dotkliwiej dają odczuć ludności polskiej swoje rządy. Hołd ludności polskiej, złożony generałowi **Hallerowi**, szczególnie wyprowadza ich z równowagi. Onegdaj aresztowali w **Boguminie** kolejarza **Romaka**, dzisiaj zaś w nocy przeprowadzili masowe rewizye i zaaresztowali 7 osób, jedynie dlatego, że brały udział w deputacyi do gen. Hallera. Dzieje się to w tym czasie, gdy rozbitki wojska czeskiego ze Słowaczyzny szukają gościnności na terenie Małopolski. Może zastosowanie odwetu przez władze polskie, zdołałoby uspokoić zdenerwowanych Czechów.

O BILETY KOLEJOWE DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Telefonem). Posłowie **Matakiewicz** i ksiądz dr **Kotula** interweniowali u min. **Wojciechowskiego** jako wiceprzewodniczącego Rady Ministrów i u ministra kolei **Eberhardta** w sprawie przedłużenia ważności legitymacyi kolejowych dla urzędników i funkcyonaryuszy państwow. w Galicyi poza termin 1 lipca b. r., wskazując na nabyte przez nich prawa i na ich opłakane stosunki materyalne. Obaj ministrowie przyobiecali sprawę tę przedstawić na najbliższej Radzie Ministrów.

Niemcy skapitulowali przed siłą.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: Poseł von **Haniel** przesłał na polecenie rządu niemieckiego wczoraj po południu o godzinie 4.40 do pełnomocnika rządów państw sprzymierzonych i zjednoczonych p. **Clemenceau** notę następującej treści:

Rząd niemieckiej republiki z ostatnich oświadczeń państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych poznał z przerażeniem, że są zdecydowane wymusić na Niemcach przyjęcie warunków traktatu pokojowego użyciem jak największej siły, która ma za cel wziąć narodowi niemieckiemu honor. **Ustępując przed przemocą i nie wyrzekając się swego zapatrywania na niesłychaną niesprawiedliwość warunków pokojowych** oświadcza rząd niemieckiej republiki, że jest gotów **przyjąć warunki traktatu pokojowego,** nałożone przez rządy państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych i **traktat podpisać.**

Uzupełnienie traktatu pokojowego

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu. Na notę niemiecką, która usiłowała wykazać rzekome sprzeczności między memoryałem wręczonym dnia 16 czerwca delegacyi niemieckiej z poprawionym tekstem traktatu, wręczonym również w tym samym dniu tejże delegacyi, odpowiedział prezydent konferencyi notą, zawierającą 12 punktów. Nota ta zawierała protokół, który ma być dołączony do traktatu.

Co się tyczy sprecyzowania pewnych warunków, wykonania niektórych klauzul traktatu pokojowego, kontrahenci zgadzają się, że 1) zostanie zamianowaną komisya przez główne mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze dla nadzorowania zniszczenia fortyfikacyi na Helgolandzie, stosownie do postanowień traktatu. Komisya ta zadecyduje, która część urządzeń ma być pozostawioną, a która zdemolowaną. 2) Sumy, które Niemcy mają wypłacić, jako odszkodowanie za koleje i kopalnie, przewidziane w artykule 156, będą wliczone do kredytów niemieckich, które będą wypłacone z tytułu odszkodowań ogólnych. 3) Lista osób, które zgodnie z artykułem 228 Niemcy mają wydać państwom sojuszniczym i sprzymierzonym, zostanie wręczona rządowi niemieckiemu z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego. 4) Komisya odszkodowań, przewidziana w artykule 240 w § 23 nie będzie mogła żądać rozgłoszenia sekretów fabrykacyi lub innych wyjaśnień. 5) Od chwili podpisania traktatu pokojowego przez następne cztery miesiące będą Niemcy miały możność przedkładania państwom sojuszniczym i sprzymierzonym dokumentów i propozycyi, dotyczących przyspieszenia prac w sprawach odszkodowań i przyspieszenia decyzyi. 6) Osoby, któreby popełniły wykroczenia w sprawach tyczących się likwidacyi dóbr niemieckich, będą prawnie ścigane, a państwa sojusznicze i sprzymierzone zażądają od rządu niemieckiego odpowiednich wyjaśnień.

Radość w Paryżu z powodu pokoju.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: „Voss. Ztg.“ donosi z Wrocławia: Z francuskich fortów dają od wczoraj godz. 9 wieczór ustawiczne salwy pokojowe. Na ulicach Paryża odbywają się wielkie zgromadzenia ludowe. Wielkie tłumy manifestują na cześć rządu. Oblicza promienieją szczęściem Przed zamkiem w Wersalu zgromadził się wielki tłum ludności, do której przemawiali mowcy. Na paryskich bulwarach grają liczne kapele, ludność z radości tańczy po chodnikach. Powtarzają się sceny z dnia 11 października 1918 roku.

Przygotowania do podpisania traktatu.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: Dwóch sekretarzy legacyjnych i 2 kuryerów niemieckich pp.: **Meyer, Lewin, Moritz i Heilbronn,** przybyło w poniedziałek do Wersalu z Kolonii. Przywieźli oni ze sobą dużą tekę z aktami.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: „Journal des Debats” pisze, że komisya dla przygotowania sal do podpisania traktatu obradowała w poniedziałek rano pod przewodnictwem p. Vitry, nowego prefekta departamentu Sekwany i Oazy. Prace nie są jeszcze ukończone. Dotychczas zajmowano się głównie przygotowaniem sal jadalnych dla pełnomocników.

PRUSKI MINISTER WOJNY PRZECIW PODPISANIU TRAKTATU.

Berlin. Pruski minister wojny **Reinhardt**.

będąc przeciwny podpisaniu traktatu pokojowego, musiał być usunięty ze stanowiska członka ministerstwa uprawionego do głosowania, jednak na życzenie prezydenta ministrów może brać udział w obradach z głosem doradczym.

Do parafian Maryackich w Rynku krakowskim

Od ks. Infułata dra Czesława Wądolnego, Archipresbytera kościoła N. P. M. otrzymujemy bardzo słuszne uwagi, w których m. i. czytamy:

Niezwykle wspaniałą była tegoroczna procesya wawelska w Boże Ciało, jak chyba nigdy przedtem. Ogromne masy wiernych wszystkich stanów, ściągnęło na nasz olbrzymi rynek krakowski, zda się to górujące wśród nas wszystkich uczucie, że to jest pierwsze Boże Ciało w wolnej Ojczyźnie, że po pierwszy raz w tej uroczystości wzięło udział nasze polskie wojsko, nasi Hallerczycy, nasza generalicya i nasz korpus oficerski z gen. Hallerem na czele, a przy udziale francuskich i włoskich oficerów, że po pierwszy raz przy oddawaniu honorów przez wojsko, rozbrzmiewać będzie nie ów sztywny dawny hymn austryacki, ale nasza narodowa, dla ucha miła melodya: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Patrząc na tę imponującą manifestacyę wiary i uczuć katolickich, słysząc ten potężny rozgwar pieśni, to znowu przebijające się z wieży Maryackiej hejnały i intrady, a wreszcie słysząc potężny grzmot strzałów armatnich, towarzyszący poraz pierwszy głównym momentom procesyi... niepodobna było nie dać się opanować wzruszeniu.

Miało się jakieś górne uczucie, że w tym hołdzie dla Zbawiciela, w tajemnicy eucharystycznej ukrytego, polski i katolicki Kraków taki przedstawia nadzwyczajny widok, jakiego chyba nigdzie na całym świecie w dniu Bożego Ciała niema.

Jednak do całości tego prześlicznego obrazu jednego brakowało... a brak ten pragnąłbym, aby już w ten najbliższy czwartek uzupełniony został, gdy przed wieczorem na tym rynku odbywać się będzie mało co mniej od wawelskiej wspaniała Maryacka procesya, która od wieków cieszy się tradycyjną mieszczaństwa krakowskiego sympatyą i gromadzi również niezmierne rzesze wiernych, które po tem nabożeństwie są tu znowu uczestnikami starej uroczystości narodowej „Konika Zwierzynieckiego“. — Brakowało w Boże Ciało dekoracyj... tych dekoracyj, których znowu gdzieindziej za granicą przy takich procesyach jest bardzo [illegible] Rynek nasz krakowski otaczają kamie[illegible] podobno bez żadnego obecnie — [illegible] — wyjątku do katolickich nale[illegible], a zapewne i przez katolickich mieszkańców są ich wszystkie zajęte piętra.

Niechże ci katoliccy tych kamienic w rynku krakowskim właściciele i ci katoliccy ich mieszkańcy w ten czwartek publicznie zaświadczą, że łączą się z tą wspaniałą uroczystością swej parafii i tego ponad wszystkie inne umiłowanego kościoła Maryackiego. Niech z każdego domu w rynku powionie w ten czwartek po południu nasza narodowa biało-czerwona chorągiew lub chorągiew o barwach miasta naszego biało-niebieska, a z każdego okna wszystkich pięter niech zwisną kobierce, makaty, dywany lub inne barwne materye i niechteż — jeśli możliwe — ukażą się w nich religijne obrazy lub statuy otoczone światłem, kwieciem lub zielenią. Niechże ta ma prośba do mych maryackich parafian na tej drodze trafi i niech nasz rynek krakowski we czwartek na popołudniowe godziny tak odświętnie się ustroi.

Maryaccy moi parafianie, wystąpcie okazale a za chętny posłuch dla tej mej serdecznej do Was prośby przyjmijcie z góry gorące „Bóg zapłać!“

KS. DR CZESŁAW WĄDOLNY, Archipresbyter kościoła N. Maryi P.

Tryumfująca bezkarność.

Z kół obywatelstwa krakowskiego dochodzi nas następujący głos:

Co noc niemal w Krakowie włamywacze, których chodzących wolno jest ogromna ilość, dokonują coraz śmielszych rabunków. Wypadki takie zdarzają się — jak okradzenie Biura kolejowego i sklepu p. Czaplickiego — w centrum miasta. Straż bezpieczeństwa, która chyba powinna być w takich punktach, nic nie wie, co się dzieje w sklepie, około którego przechodzi policyant. Nazajutrz dopiero dzienniki podnoszą larum — i jest rano nowa „sensacya“ z tytułem na dwie szpalty, wykrzykiwanym przez ulicznikow, sprzedających pisma brukowe. Niema dnia, niema niemal godziny, aby podróżni na dworcu tutejszym nie byli okradani przez kieszonkowców, których również wielu uwija się po mieście. A cóż mówić o codziennem włamywaniu się bezczelnych opryszków do mieszkań i na strychy, o kradzieżach w tramwajach!

Ze zbrodni tych pozostają ślady w szczegółowych protokołach policyjnych i w zapiskach dzienników. Zdarza się, że po pewnym czasie policya poda dziennikom wiadomość, że ten lub ów „niebezpieczny“ włamywacz został aresztowany — ale, o dziwo! po paru tygodniach dowiadujemy się, że łotr albo uciekł z więzienia, albo... schwytany został na nowej zbrodni, puszczony oczywiście przedtem z całą humanitarnością na wolną stopę. Co więcej: są bandyci, mający na sumieniu szereg czynów karygodnych, którzy elegancko ubrani chodzą spokojnie po mieście, bawiąc się w kawiarniach, a w niedzielę wyjeżdżają dorożkami z wesołemi śpiewami na miasto.

Opinia publiczna ma już dość tej ... ochrony bandytów, włamywaczy i łotrów wszelkiego rodzaju, ochrony, którą stosują do nich nasze władze. „Bezpieczeństwo publiczne“ i „sprawiedliwość“ jakby usnęły twardym snem od szeregu miesięcy — bo gdyby były naprawdę czynne i energiczne — tępiłyby zbrodnie bezwzględnie, do czego mają bardzo szerokie uprawnienia. Uprawnienia te pozostają jednak na papierze, skutków surowości prawa nikt nie widzi — owszem wobec powodzi łotrostw, rozlewającej się jak Wielki Kraków długi i szeroki, zda się nawet, że teraz „wolno“ więcej bandytom i złodziejom, niż kiedykolwiek, mimo „sądów doraźnych“, ogłoszonych niedawno „przy odgłosie trąb“!

Obywatelstwo Krakowa, dziesiątki tysięcy ludzi okradzionych w ostatnich dwóch latach, nie będą na to wszystko patrzeć spokojnie bez końca. Zło szerzy się w sposób straszny — nie wystarcza na to spisywanie protokołów z aresztowanymi, których się puszcza zresztą na wolną stopę i podawanie pismom relacyi o czynach zbrodniczych. Władze nasze muszą naprawdę d z i a ł a ć. Zbrodniarze muszą być u n i e s z k o d l i w i e n i — bandytyzm musi być wytępiony, w y d a r t y z k o r z e n i e m w sposób jak najbardziej bezwzględny.

Ogół ludności Krakowa rabowany i okradany co dnia czeka na to od czasu zbyt już długiego. Ale już i cierpliwość obywateli się wyczerpala. Chcą oni widzieć c z y n ze strony władz państwowych, czyn męski, energiczny, nie zaś biurokratyczne referowanie gangreny społecznej, którą wypalić należy.

Bo jeśliby bezkarność zbrodniarzy miała tak dalej tryumfować — to ogół nad miarę ludzką udręczony orgiami występków będzie musiał chyba wziąć się do... samosądu. **Z.**

KRONIKA.

Z miasta.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Zarząd Akademii zawiadamia tak członków czynnych i korespondentów, jak również wszystkie osoby, które interesują się uroczystem posiedzeniem Akademii Umiejętności, że w bieżącym roku, mimo, że cały materyał do posiedzenia jest przygotowany, z powodów czysto formalnych posiedzenie uroczyste odbędzie się dopiero w październiku b. r.

PROMOCYE. P. Zdzisław Srokowski, porucznik W. P., rodem z Krakowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw. P. Stanisław Zabierzowski, rodem z Rozwadowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

POGRZEB Ś. P. EDMUNDA ZIELENIEWSKIEGO, b. posła i wiceprezesa Koła polskiego w Wiedniu i zasłużonego przemysłowca, odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ul. Kopernika na cmentarz Rakowicki. Udział w pogrzebie wzięli: prezydyum miasta, członkowie Rady miejskiej, przedstawiciele Izby handlowej, liczne grono przemysłowców i kupców krakowskich, b. posłowie, koledzy ś. p. Zmarłego, urzędnicy delegatury rządowej, oraz liczny zastęp obywatelstwa krakowskiego i osób, zaprzyjaźnionych z domem Zieleniewskich.

W SPRAWIE ZWALCZANIA LICHWY W MIEŚCIE. W dniu 21 b. m. odbyła się w magistracie pod przew. prezydenta Federowicza konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych Rady miejskiej i reprezentantów Komitetu zwalczania lichwy, oraz Straży obyw. Przedmiotem obrad był memoryał naczelnej komendy Straży obywatelskiej, wystosowany do prezydyum miasta, a obejmujący szereg postulatów w sprawie zwalczania lichwy w mieście.

W dyskusyi, jaka się rozwinęła odnośnie do oddania pod kontrolę Straży obyw. wszystkich biur rozdzielczych w Krakowie, wyrażono zapatrywanie, iż kontrolę tę wykonywać ma przyboczna Rada aprowizacyjna dla m. Krakowa, ustanowiona na podstawie reskryptu gen. delegata z 28 kwietnia b. r., a organem tej Rady będzie Straż obywatelska. W skład przyb. Rady aprow., której ukonstytuowanie się nastąpi w bież. tygodniu, wchodzić będą: 1. 2-ch przedstawicieli Rady m.; 2. 5 przedstawicieli sfer robotniczych; 3. 10 przedstawicieli Stowarzyszeń spożywczych lub kooperatyw; 4. 3-ch przedstawicieli Komitetu zwalczania lichwy; 5. 2 przedst. Stow. przemysłowych; 6. 2 przedst. zrzeszeń kobiecych; 7. 2 delegatów Straży obyw.; 8. referent aprowizacyjny magistratu.

W celu wykonania dalszych postulatów naczelnej komendy Straży obyw. powzięto uchwałę, iż magistrat wyda niezwłocznie zarządzenie w sprawie tępienia lichwy, a w szczególności w sprawie utraty uprawnień przemysłowych i zamykania lokalów przemysłowych kupców, dopuszczających się lichwy, w sprawie przymusu fakturowego, w sprawie ustanowienia cenników dla towarów i robocizny i t. p.

Kontrolę nad przestrzeganiem dotyczących zarządzeń magistratu wykonywać będą, oprócz organów magistratu i policyi, organa Straży obywatelskiej.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA DRAMATU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 6 „Głupi Jakób“, który powtórzony będzie w piątek 27 b. m. Jutro po raz ostatni w tym sezonie „Pani Chorążyna“, która doszła 13 przedstawień. W sobotę „Wachlarz lady Windermere“. W niedzielę dwa ostatnie przedstawienia: po południu „Ich czworo“, wieczorem „Wyzwolenie“.

W SPRAWIE USTĄPIENIA PREZ. ZOLLA. Podczas chwilowego zatrzymania się prez. Zolla w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Lwowa, na zapytanie sprawozdawcy „Czasu“, jak minister zachował się wobec prośby o dymisyę, odpowiedział prez. Zoll, że spodziewa się uwolnienia w najbliższym czasie, gdyż minister, uznając powody jego prośby, nie dał odpowiedzi odmownej, tylko zastrzegł, żeby pr. Zoll pozostał jeszcze na stanowisku swem do czasu, gdy w zarządzie szkolnictwa galicyjskiego nastąpią pewne projektowane zmiany ustrojowe, które łączą się z rozwiązaniem Rady szkolnej krajowej, a mają być wprowadzone niebawem w życie.

CHLEB A KOMUNIKATY M. BIURA APROWIZACYJNEGO. W sobotę ogłosiło miej. Biuro aprowizacyjne, że „mąkę na następny tydzień wydano już piekarzom rejonowym“. Wczoraj jednak osobom zgłaszającym się o chleb odpowiedzieli piekarze, że mąki wcale nie otrzymali. Gdzie leży prawda? Może Biuro aprowizacyjne zechce to wyjaśnić, gdyż brak chleba nawet bardzo lichego, kwaśnego, nie jest rzeczą obojętną dla szerokich warstw ludności.

KASTROFALNY BRAK WĘGLA. Elektrownia miejska komunikuje, że uzyskała, dzięki uprzejmości dyrekcyi kolei, potrzebną ilość węgla, by utrzymać dziś, we środę, ruch. O ile jutro i w następnych dniach będą nadchodziły codziennie transporty węgla, zamówionego przez inspektorat węglowy, ruch będzie nadal utrzymany. Wszystko zatem, a więc ruch tramwaju, oświetlenie publiczne, utrzymanie zakładów przemysłowych i oświetlenie prywatnych mieszkań, będzie zależało jedynie i wyłącznie od sprawności przyrzeczonych wyżej transportów.

CUKIER DLA KRAKOWA. Biuro prasowe „Sekcyi min. aprowizacyi dla ziem b. zaboru austr. w Krakowie“ donosi, iż wskutek poprawienia się warunków transportowych, szczególnie zaś wskutek energicznej interwencyi del. min. aprowiz. inż. Kucharskiego, jeszcze tego tygodnia otrzyma Kraków k i l k a w a g o n ó w c u k r u b i a ł e g o, który natychmiast będzie rozdzielony między mieszkańców miasta. Dotychczasowa przerwa w dostarczaniu cukru była spowodowaną okolicznościami od ministerstwa aprow. zupełnie niezależnemi, w szczególności zaś brakiem wagonów. Braki te są już prawie usunięte i jeżeli tylko w stosunkach zewnętrznych nie nastąpi zmiana, to Kraków i wszystkie powiaty będą zaopatrzone w dostateczną ilość cukru.

CZARNO-ŻÓŁTE SKRZYNKI POCZTOWE. Już ósmy miesiąc dobiega od odłączenia się Krakowa od Austryi i w mieście naszem mamy już polską pocztę. Zarząd poczty jednak zapomniał o zarządzeniu pomalowania skrzynek na listy na kolor państwowy, lecz skrzynki te dalej noszą barwę b. monarchii, oraz widnieją na nich orzełki austryackie. Czas już chyba najwyższy „odaustryaczyć“ te skrzynki.

WIEC INWALIDÓW. W Podgórzu odbył się wiec inwalidów, na którym inw. p. St. Olszewski zawiadomił, że ministerstwo w tych dniach zatwierdzi: „Związek inwalidów wojen. Rzpltej Polskiej“ z siedzibą zarządu głównego w Warszawie. Inwalidzi żądają odszkodowania za swe kalectwo, a odrzucają wszelkie dary z łaski, również domagają się dostarczenia pracy i zajęć. Wiec uchwalił rezolucyę, wzywającą społeczeństwo do składania funduszów, uzyskanych drogą dobroczynności w kasie Związku inwalidów wojennych.

ZEBRANIE POCZTOWCÓW. Zebranie pracowników poczty i telegrafu odbyło się 22 b. m. w sali Stow. chrześc. robotn. w obecności zaproszonych pp. posłów sejmowych: ks. Pospiecha, Tabaczyńskiego i Rączkowskiego. Zebranie wyraziło niezadowolenie i nieufność do p. ministra Lindego, że znając położenie krytyczne funkcyonaryuszy pocztowych galicyjskich, nie stara się wcale przyjść tej rzeszy, z głodu przymierającej wraz z rodzinami, z pomocą, lecz rozmyślnie zwleka z regulacyą płac; uchwalono żądać stanowczo już z 1 lipca przeprowadzenia ranżowania i regulacyi płac wszystkich funkcyonaryuszy poczt galicyjskich według regulacyi przeprowadzonej już dla funkcyonaryuszy pocztowych w Kongresówce, gdyż dalsze zwlekanie może pociągnąć za sobą rzesze pracowników pocztowych do środków obrony, które mogą mieć nieobliczalnie szkodliwe skutki w obecnej tak ciężkiej i ważnej chwili.

REKLAMA NA WAWELU. Piszą nam z miasta: Zwiedzających w niedzielę nasz Panteon narodowy na wzgórzach Wawelu uderzyły niemile ogromnych rozmiarów afisze, nalepione na cokołach obu bram wchodowych, tudzież w innych miejscach na budynkach zamkowych, reklamujące znajdującą się tam mleczarnię. Już samo umieszczenie mleczarni pośród murów wawelskich uważać należy za rzecz zgoła nieodpowiadającą powadze miejsca i zbyteczną zupełnie ze względu na to, że zamek leży w samem śródmieściu i każdy zwiedzający ma dosyć sposobności zaspokoić gdzieindziej głód, czy pragnienie. Czemże dopiero nazwać podobne barbarzyństwa, jak szpecenie afiszami murów i cokołów grodu królewskiego, publiczną ofiarnością z pietyzmem odnawianych. To też każdy ze zwiedzających zamek wyrażał swe oburzenie. Natarczywa reklama, szpecąca czcigodne mury wawelskie, winna zniknąć bezzwłocznie.

POŻEGNANIE DYR. ZBOROWSKIEGO. W ubiegłą sobotę odbyło się pożegnanie dyr. Zborowskiego, powołanego do Poznania, celem organizacyi kolejnictwa w Wielkopolsce. W sali konferencyjnej dyrekcyi kolejowej zebrali się wszyscy pracownicy dyrekcyjni. Imieniem personalu przemówił st. radca Stankiewicz, dziękując p. Zborowskiemu za jego życzliwość, jaką zawsze otaczał pracowników dyrekcyjnych. W imieniu ogółu kolejarzy pożegnał prezesa delegat Polskiego Związku kolejowców inż. Bromowicz, podnosząc zasługi, położone przez p. Zborowskiego około kolejnictwa w Małopolsce. Dyr. Zborowski, dziękując za wyrażone mu uznanie, wspomniał o trudach, jakie dyrekcya i wszyscy pracownicy kolejowi przechodzili w czasie wojny i na jakie walki narażeni byli z austryackiemi władzami wojskowemi i ministerstwem, podniósł z uznaniem patryotyczne stanowisko ogółu galicyjskich i śląskich kolejarzy, oraz ich sumienne wypełnianie obowiązków służbowych.

ARESZTOWANIE ZBIRA UKRAIŃSKIEGO. Onegdaj aresztowała policya krakowska Dra Jana Hołubowskiego, komisarza ukraińskiego w Stryju. Hołubowski w czasie przewrotu zgłosił się do rządu ukraińskiego, który mu powierzył funkcye komisarza w Stryju. Obchodził się tam z Polakami w sposób bestyalski. Po zajęciu Stryja przez wojska polskie Hołubowski ukrywał się aż do aresztowania u Dra Józefa Gogulskiego przy ul. Starowiślnej l. 8. Aresztowanie nastąpiło na polecenie żandameryi polowej w Stryju, która posiada materyał dowodowy winy ukraińskiego siepacza. Aresztowanego odstąpiono wojskowości.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WŁAMANIA DO JUBILERA CZAPLICKIEGO, oraz dwóch innych sklepów prowadzi policya i jest podobno na tropie sprawców. Rabusie pod zmyślonymi pozorami w niedzielę o godz. 5 po poł. wyprawili stróża i stróżkę domu. Rabunku, wedle wszelkich przypuszczeń, dokonano w niedzielę między godz. 5 a 7 wieczór. W nocy bowiem stróż puszczał domowników, ale nie słyszał żadnych uderzeń i szmerów w przyległym do swego mieszkania sklepie. To samo zeznaje współlokator stróża, Neuger, płatniczy restauracyjny, który powrócił ze służby koło godz. 1 w nocy. Bandyci prawdopodobnie z łupami uszli z Krakowa.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM. Wczoraj rano na ul. Starowiślnej zderzył się tramwaj elektryczny z wozem wiejskim, który wyjeżdżał z bocznej ulicy. Zderzenie było tak silne, że trzy osoby, siedzące w pierwszym wozie tramwajowym, doznały ciężkich obrażeń. Zawezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych.

„NEUTRALNI“ POPISOWI. Podczas onegdajszej obławy policyjnej odstawiono do władz wojskowych kilkunastu żydów w wieku popisowym, ukrywających się w rozmaitych spelunkach przed służbą wojskową.

ZŁODZIEJE DALEJ UCIEKAJĄ. Wczoraj rano zawiadomiono policyę, że ze szpitala epidemicznego zbiegło dwóch niebezpiecznych rzezimieszków, którzy przebywali tam pod obserwacyą lekarską, jako podejrzani o chorobę zakaźną.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. W pociągu osobowym, idącym z Tarnowa do Nowego Sącza, przyłapano dnia 11 b. m. konduktorów kolejowych z Podgórza—Płaszowa, Karola Górkę i Maryana Ślusarka, na okradaniu bagaży pasażerskich i oddano ich do aresztów w Tarnowie.

Z Polski i ze świata.

KURATOR OSSOLINEUM POZOSTAJE NA STANOWISKU. Od kuratora Ossolineum, ks. Lubomirskiego, nadeszła do Lwowa depesza z Warszawy, donosząca, że mimo najszczerszych chęci, przybyć na razie nie może, prosi jednak, aby uspokoić opinię publiczną, że nigdy nie miał zamiaru przenoszenia Ossolineum i że uważałby to za dezercyę z posterunku narodowego.

ZE SZCZAWNICY piszą nam: Sezon tegoroczny, rozpoczęty 1 czerwca, ożywia się bardzo żółwim krokiem. Odstrasza pewnie gości bliskość wojsk czesko-słowackich w „kontakcie“ z bolszewizmem madziarskim. Ceny wygórowane. Żadnej kontroli, o jakiej czytaliśmy, co do Krynicy. Lekarz Kołączkowski n. p. ośmiela się żądać 80 kor. dziennie w swym pensyonacie... Reszta właścicieli will na własną rękę prowadzi interesy — jak się da. Że tak jest, dziwić się nie można, skoro nikt nie kontroluje i nie ma egzekutywy, a paskarze sezonowi posuwają się bezkarnie do tak wygórowanych cen. Bardzo wielką bolączką jest brak regularnej komunikacyi pocztowej. Mimo otwarcia sezonu, dostajemy pocztę tylko co drugi dzień z N. Targu. Połączenia ze Sączem niema zupełnie.

CZYN „GODNY UBOLEWANIA“. Robotnicy, zatrudnieni w sanockiej fabryce wagonów, strajkują już trzeci tydzień. Gdy przed kilku dniami nadeszło do tej fabryki kilka wagonów z materyałem i węglem, urzędnicy i urzędniczki, nie chcąc przetrzymywać niepotrzebnie wagonów, których brak tak dotkliwie daje się teraz odczuwać, sami je wyładowali. Ten obywatelski czyn nazywa „Naprzód“ czynem godnym ubolewania.

DROGA FAJKA. Na wencie dobroczynnej, urządzonej w Paryżu w pałacu ks. Murata, pewien Amerykanin zapłacił — jak donosi „Matin“ — 2700 franków za fajkę, należącą do marszałka Focha. Inny znów Amerykanin zapłacił 2000 fr. za używaną przez marszałka obsadkę do pióra.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z SEKCYI OPIEKI SZPIT. CZERW. KRZYŻA komunikują: Sekcya opieki szpitalnej na posiedzeniu w dniu 18 b. m. wybrała zastępczyniami przewodniczącej p. Aleksandrę Russanowską i p. prof. Kallenbachową. Czas wakacyi jest dla sekcyi opieki szpit. czasem najcięższej pracy, gdyż wiele opiekunek wyjeżdża na lato, a liczba pacyentów w szpitalach wojskowych nie maleje, lecz, niestety, wobec ciągłości stanu wojennego raczej wzrasta. Bohaterscy nasi ranni i chorzy żołnierze, zimą, czy latem potrzebują i zasługują na serdeczną opiekę i rozrywkę. Sekcya opieki uprasza tedy gorąco panie, pozostające w lecie

---

JERZY TURNAU.

Wnuczka pana Rotmistrza.

(Szkic ze wsi). 7

Stary lokaj podeptał do kuchni. Pan Ignacy chcąc jednak udowodnić, że w łóżku rotmistrzowi kawy pić się nie godzi, powstał, wypłukał usta, nałożył pantofle i szary z amarantowemi wypustkami szlafrok, poczem dopiero zasiadł do porannego posiłku.

Łukasz szwendał się ustawicznie w sąsiedniej kancelaryi i znów powracał do sypialni, usiłując koniecznie zawiązać z chlebodawcą rozmowę.

Udało mu się to dopiero, gdy pan rotmistrz po kawie zaciągnął się cygarem i humor się poprawił. Długo kołował Łukasz, zanim dotarł do właściwego przedmiotu. Wówczas dowiedział się pan Ignacy, iż gdy przed tygodniem Stefcia z polecenia dziadzia pojechała z ekonomem do miasteczka zmieniać pieniądze na wypłatę, zjawił się tamże na rynku również i nowo przed kilku miesiącami zamianowany kluczowy rządca księcia Sreniawskiego, zamieszkały w Krzywodębach, folwarku sąsiadującym o miedzę z Rębowem pana rotmistrza. Tenże rządca przyglądał się panience, a w końcu jej się ukłonił, który to ukłon (jak wyraźnie stwierdził ekonom) odwzajemniony był przez Stefcię bardzo uprzejmym uśmiechem.

— Skądże on zna pannę Stefcię? — zdziwił się pan Ignacy.

— Tego pan Bzdura nie wie, proszę jaśnie pana. Tyle widział, że się panience pięknie pokłonił, a panienka jemu. Uważa jaśnie pan rotmistrz?

— No uważam, ale cóż z tego?

— Niby sobie tak rachuję, — odrzekł nieśmiało i przyciszonym głosem stary bajczarz, — że bez to panienka się ozmyśliła, niby z tym panem Zygmuntem.

— A ty skąd wiesz o tem, że się rozmyśliła?

Łukasz zmięszał się. Nie mógł się przecież przyznać, że podsłuchiwał pod drzwiami. Ale szczwany lis znalazł wykręt:

— A bom to nie słyszał, jak pan Zygmunt mówił do jaśnie pana rotmistrza, że wesele odłożone na później.

— Aha!... No... głupiś Łukaszu! Panna Stefcia dawno już grymasi. Więc cóżby miał do tego ten ekonom Krzywodębski. Jak on się nazywa?

— Jakoś Pał... pał... nie pamiętam, jaśnie panie rotmistrzu, coś od pałki...

— Pałkowski?

— A może i Pałkowski... trochę może inaczej...

— Pal pies! No, a jak wygląda? Stary? Młody?

— Panna Sefcia by się ta do starego nie śmiała! Juścić, że młody.

— Przystojny?

— Tęgi chłop. Ale kaliką.

— Jakto kaleka?

— Niby lewa ręka mu wisi. Bo ponoć był na wojnie. A przez gębę ma krychę, jak nasz kowal, co go to w karczmie pobili.

— A skąd ty go znasz Łukaszu?

— Niby tak, żebym z nim gadał, to niby nie. Inom go parę razy widział w mieście, a i raz jakem wyszedł do żony, gdy w kartoflach robiła od granicy Krzywodębskiej, to on jechał, niby na koniu miedzą.

— I powiadasz, że się śmiała?

— Tak gada pan Bzdura.

— Zawołaj mi tu Bzdurę.

Gdy jednak przyszedł łysy ekonom, pan Ignacy zmienił zamiar. Uznał, że niestosownie indagować go o zachowanie się Stefci. Zbył więc Bzdurę byle czem, a postanowił sam wnuczkę o to wypytać. Ubrał się w białą pikową marynarkę, nałożył czarne okulary, białą czapkę z daszkiem i nie czekając na powrót żony, ruszył w pole pod ogromnym, żółtym parasolem, zalecanym mu przez fizyka, jako środka przeciw kongestyom. Przeszedłszy przez szpaler świerkowy, otworzył skrzypiącą furtkę i skierował swe kroki na pobliski łan pszenicy, gorejący płomienistą barwą wśród jasnej słonecznej pogody. Spodziewał się spotkać Stefcię przy żniwie, bo zwykle o tej porze dozorowała żeńców, lub sama żęła (wczoraj zastał ją jadącą na maszynie żniwnej, podczas gdy narzeczony spocony, zziajany biegł obok).

— Szczęść Boże — zawołał. — Niema tu panienki?

— Daj Panie Boże! — odrzekły chórem dziewczęta (chłopa w tych wojennych czasach nie było na lekarstwo) — jaśnie panienka dziś u nas nie była.

— Oho! — pomyślał Ignacy, — biedaczka, może się trapi tą całą historyą.

Otarł spocone czoło i wracał z czapką w ręku, ponuro patrząc pod parasolem z poza ciemnych okularów. Stefcię znalazł w ogrodzie warzywnym. W lekkiej kremowej czerwono nakrapianej sukience, (którą opasała czarnym fartuszkiem) stanęła na drabinie i zrywała wiśnie, a dwie służebne odbierały czerwony owoc od niej i od wiszącego na odnodze drzewa kucharza. Ignacy poznał wnuczkę po znanej mu sukni, bo głowa jej tonęła wśród konarów i liści, a ręce szczelnie opięte były rękawiczkami, czego Stefcia zazwyczaj nie czyniła. Zdziwiło to nawet staruszka.

— Co? panna dziś raczyła wdziać rękawiczki? — zawołał — niby swobodnie, chociaż nieco był zniecierpliwiony długiem szukaniem i chęcią przeprowadzenia śledztwa co do owego „ekonoma“ z Krzywodębów. Stefcia wychyliła z gąszcza swój duży słomkowy kapelusz, który zupełnie ocieniał czerwoną, aż fioletową z tego upału twarzyczkę.

— Dzień dobry dziadziowi! — Rękawiczki? Wszak dziadzio zawsze mi dogaduje, że mam łapy, jak kucharka.

— Toteż nie łaję. Owszem chwalę. Wczoraj jednak na żniwiarce dzierżyłaś lejce gołemi rękami, — odrzekł dziadzio z przekąsem.

— No, bo od tych wiśni palce się robią lepkie, — tłómaczyła panienka.

— Dawniej jakoś panna Stefcia nie dbała o takie drobnostki, — nie bez ironii w głosie odparł rotmistrz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Krakowie, należące do Stowarzyszeń humanitarnych zwłaszcza panie nauczycielki, by zechciały poświęcić parę godzin wolnego czasu pracy tak pożądanej w szpitalah.

Panie chętne do pracy raczą się zgłosić w biurze prezydyalnem Kraj. Stow. Czerw. Krzyża przy ul. Pędzichów 16, sala 2, w środy lub soboty każdego tygodnia między godz. 11—1 w południe u pani prof. Kallenbachowej, celem omówienia bliższych szczegółów.

ZJAZD DYECEZYALNY księży katechetów odbędzie się 3 lipca b. r. w Krakowie w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. Początek obrad o godz. 9.

W sprawie ewentualnego pomieszczenia należy zawczasu zwrócić się pod adresem ks. S. Hanuszek. Karmelicka 41.

WALNE ZGROMADZENIE delegatów „Wisły“ odbyte w Krakowie dnia 14 b. m. pod przewodnictwem marszałka Średniawskiego, z powodu nieobecności prezesa Długosza wykazało, że „Wisła“ po dziesięciu latach istnienia znakomicie się rozwinęła, zyskując wśród włościan zasłużone zaufanie i uznanie. Zebrana premia w roku 1918 wynosi K 1,213.116.96, wypłacono szkód na K 259.988.99 (od założenia Towarzystwa K 2,210.140), polic ważnych pozostaje 56.958 sztuk, czysty zysk wynosi K 221.633, fundusz rezerwowy i rezerwy zysków K 690.391.25. Powyższe cyfry świadczą wymownie, że „Wisła“ była potrzebna i że spełnia swoje zadania sumiennie, a jest nadzieja, że obecnie wskutek bojkotowania czeskich i niemieckich Towarzystw asekuracyjnych przez ludność wiejską agendy jej w roku bieżącym niepomiernie wzrosną.

ZE STOW. DROBNYCH KUPCÓW. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. przemysłowego kupców trudniących się drobną sprzedażą towarów kolonialnych, odbyło się d. 20 b. m. w lokalu Koła mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej. W zgromadzeniu wzięło udział 170 członków. Obradowano nad sprawą ustalenia cen i zysków przy drobnej sprzedaży towarów. Po ożywionej dyskusyi uchwalono między innemi: przy towarach niepodlegających zepsuciu. zysk najwyżej wynosić może 15 proc. brutto, przy innych 20 proc. Pragnąc przyjść w pomoc drobnemu kupiectwu w zaopatrywanie się w towary, postanawia Stow. bezinteresownie zakupywać wszelkie towary, znajdujące się na rynkach zbytu i rozdzielać je między detalistów. W tym celu zwraca się Stow. z wezwaniem do wszystkich Domów handlowych, Izby handl., Oddziału aprowiz. miej. i ministerstwa apr. z prośbą o oferowanie wszystkich artykułów, które w uczciwy. a nie lichwiarski sposób mogą się dostać do konsumentów. Towary te rozdzielać będzie Stow. sprawiedliwie między wszystkich członków, ustanawiając cenę maksymalną w porozumieniu z Komitetem dla walki z lichwą; wszystkie zaś sklepy obowiązane będą w oknie wystawowem umieszczać cenniki.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek dnia 26 b. m. w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) wygłosi ks. Feliks Hortyński odczyt p. t.: „Z teoryi poznania“. Po odczycie dyskusya. Początek o godz. 6 wiecz.

Z TOW. KÓŁEK ROLN. komunikują: Czas odbycia 17 ogólnej Rady Tow. Kółek rolniczych musiał z bardzo ważnych powodów zostać przełożony z dnia 2 na 16 lipca b. r. Zarząd główny T. K. R. wzywa wszystkie zarządy pow. K. R. do bezzwłocznego powiadomienia o zmianie czasu obrad ogólnej Rady Kółek rolniczych w ich okręgach działania.

WPISY DO EGZAMINU WSTĘPNEGO DO KL. I w gimn. real. IV w Krakowie odbędą się nie w piątek (27 b. m.), lecz w sobotę (d. 28 b. m.) od godz. 4—6 po południu.

KONKURS na posadę asystenta przy katedrze statystyki, budowli i budownictwa żelaznego w szkole politechnicznej we Lwowie rozpisuje rektorat tej szkoły, z terminem do 15 września r. b. Posada nadaną będzie na rok szkolny 1919/20. Pensya miesięczne 325 do 450 mk. Pierwszeństwo mają kandydaci z II egz. państw.

ŚLUB. Wczoraj odbył się w Krakowie ślub kapitana W. P. i znanego posty p. [illegible] skiego z p. Wandą Jarzęcką, artystką sceny krakowskiej.

SPRZEDAŻ SOLI na Kraków powierzył państw. Urząd zak. art. pierwszej potrzeby Braciom Albertynom. Sprzedaż tejże w ilościach powyżej 100 kg. będzie się odbywała w składzie na Zabłociu (Podgórze). w mniejszych zaś ilościach w sklepie przy ul. Skawińskiej l. 4 w Krakowie.

ZNIŻENIE CEN WIEPRZOWINY. Magistrat podaje do wiadomości, iż z d. 27 b. m. obowiązują rzeźników i masarzy nowe cenniki na mięso i tłuszcze wieprzowe. oraz na wyroby masarskie. Według tych cenników a) mięso wieprzowe (t. j. dych, kotlety. polędwicę) zniżono o 2 kor.; b) tłuszcze wieprzowe o 2 kor.; c) wyroby masarskie od 2 do 4 kor. na 1 kg. w detalicznej sprzedaży.

OTWARCIE RUCHU PIENIĘŻNEGO. Inspektorat pocztowy komunikuje: Otwiera się z powrotem ruch pieniężny i pakietowy z urzędem pocztowym w Białej, w Galicyi.

Wiadomości kościelne.

ADORACYA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. W piątek dnia 27 b. m., jako w uroczystość Najsłodszego Serca Jezusowego, odbędzie się całodzienna Adoracya Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę ś. p. prof. Stanisława Rejchana. złożył hr. Benedykt Tyszkiewicz K 100 na fundusz inwalidów.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę ś. p. Edmunda Zieleniewskiego, składają Stanisławowie. Zygmuntowie. Kazimierz. Katarzyna i Elżbieta Ciechanowscy. oraz Karolowie Kostkowie K 230 na Przytulisko weteranów z 63 r.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Głupi Jakób“ T. Rittnera.
Czwartek: „Pani Chorążyna“.
Piątek: „Głupi Jakób“.
Sobota: „Wachlarz lady Windermere“.
Niedziela: Po poł. „Ich czworo“ G. Zapolskiej; wieczorem „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Róża Stambułu“; występ gośc. J. Brzozowskiej.
Czwartek: „Córka pani Angot“.
Piątek: „Róża Stambułu“; występ gośc. Brzozowskiej.
Sobota: „Córka pani Angot“.
Niedziela: Po poł. „Dzwony z Corneville“; wieczorem „Piękna Helena“.
Poniedziałek: Ostatnie w tym sezonie przedstawienie operetki „Córka pani Angot“.

Dom ludowy T. S. L. w Krakowie.

Kraków ściągnął dawniej i będzie niewątpliwie ściągał w przyszłości tłumy z całej Polski. Ale na przyjęcie tych gości Kraków nie miał i niema odpowiedniego miejsca, nie ma Domu ludowego. Myśl postawienia w Krakowie Domu ludowego podjęło niedawno T. S. L., które ma wprawdzie dom własny przy ul. św. Anny, ale ciasno tam bardzo publicznej Książnicy, niema miejsca na Muzeum oświatowe i Instytut oświatowy, placówki wprost u nas koniecznej, niema miajsca na salę posiedzeń, na sekcyę wycieczek, na lokale dla Związku okręgowego i Kół T. S. L. To wszystko mieści się dziś w różnych lokalach w mieście wraz z 2 szkołami i kursami zawodowymi.

Sprawy te były przedmiotem kilkakrotnych debat w łonie T. S. L. zakończyły się przyjęciem wniosku p. W. Ostrowskiego, aby T. S. L. przystąpiło do budowy wielkiego Domu ludowego. Dom ten ma mieścić sale: na zebrania i na Książnicę publiczną i czytelnię książek i pism, Muzeum oświatowe, Istytut oświatowy, lokale dla Kół T. S. L., szkoły: seminaryum naucz. żeńskie, ogródek dziecięcy i 4-klas. szkołę ludową, gospodę dla wycieczek i członków T. S. L.

Jako pierwszy krok ku zrealizowanin planu oglądnięto się za placem. Upatrzono wygodne parcele przy Alei Krasińskiego, wniesiono ofertę do gminy m. Krakowa, które ofiarnie i po zniżonej cenie odstąpiło parcelę pod Dom T. S. L. Obecnie plac ten jest już w ręku T. S. L., które urządziło tymczasowo ogród i boisko dla zabaw ruchomych swojej szkoły wzorowej. Na razie chodzi o zapłacenie ceny kupna placu. W tym celu T. S. L. podzieliło plac parceli na sążnie i sprzedaje cegiełki sążniowe przyjaciołom swym po kor. 150. Pierwsze cegiełki zakupili: J. Wolny, Dr B. Komorowski, T. Francman, T. Tabaczyński, Dr E. Bandrowski, S. Schlosserówna, Dr St. Boczar, St. Burtan, W. Ostrowski po 150 K. inż. Wł. Kucharski 300 K. Koło I T. S. L. w Krakowie 2000 K, Związek Okr. T. S. L. w Krakowie 1000 K. Jest nadzieja, że nietylko osoby prywatne, ale szeregi ofiarnych zrzeszeń polskich przyjdą niebawem z pomocą T. S. L.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad reformą rolną przemawiał szereg mowców, którzy zgłosili poprawki. Dyskusyę przeprowadzono do ustępu III.

Dalszy ciąg dyskusyi rolnej odroczono do następnego posiedzenia.

Z porządku dziennego przydzielono szereg wniosków do poszczególnych komisyi, między innemi wniosek ministerstwa sprawiedliwości w sprawie moratoryum w byłym zaborze austryackim.

Odczytano następnie trzy wnioski w sprawie Galicyi wschodniej, mianowicie wniosek pos. Rataja, Dębskiego i tow. wzywa rząd, względnie naczelne dowództwo do złożenia Sejmowi po porozumieniu z komisyami sejmowemi w terminie trzydniowym sprawozdania dotyczącego wykonania uchwał sejmowych o udzieleniu pomocy wojskowej Galicyi wschodniej oraz o stanie obecnej sytuacyi wojskowej na tym froncie i środków zaradczych, przedsięwziętych przez naczelne dowództwo w związku z ostatniemi wypadkami na tym froncie.

Wniosek pos. Głąbińskiego, Dubanowicza i tow.: Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo, aby natychmiast użyło wszystkich środków dla odzyskania wschodniej Galicyi i obrony ludności polskiej. Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo, aby wyjaśniło przyczynę ostatnich niepowodzeń wojennych w Galicyi wschodniej.

Wniosek nagły posła Daszyńskiego i towarzyszy wzywa rząd, aby wraz z naczelnym dowództwem wystąpił energicznie przeciw niesumiennej i lekkomyślnej agitacyi szowinistycznych różnych, wojskowo nieodpowiedzialnych, polityków wśród wojsk polskich, aby utrzymał dyscyplinę i bitność armii i nie dał się sterroryzować żadnymi postronnymi wpływami, lecz dążył nadal do obrony całego państwa w myśl konieczności strategicznych.

Marszałek zaproponował odesłanie wniosków bez dyskusyi do komisyi wojskowej.

Pos. Korfanty sprzeciwił się nagłości wniosku pos. Daszyńskiego.

Pos. Daszyński sprzeciwił się nagłości wniosku posłów Dubanowicza i Głąbińskiego.

Izba uchwaliła większością głosów nagłość wniosku pos. Głąbińskiego, a odrzuciła nagłość wniosku pos. Daszyńskiego.

Nagłość wniosku pos. Rataja i Dębskiego przyjęto jednogłośnie. Wszystkie wnioski odesłano do komisyi wojskowej.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o g. 3 po poł.

Japoński przedstawiciel wojskowy w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). Do Warszawy przybył przedstawiciel wojskowy japoński. Współpracownik „Kuryera Codzien.“ miał sposobność rozmawiać z przedstawicielem japońskim. który będzie pełnił obowiązki oficera łącznikowego przy Naczeln. Dowództwie wojsk polskich. O celu tego przybycia do Polski oświadczył kapitan japoński. że Japonia interesuje się obecnie b. silnie Polską, wiele o niej słyszy, ale nie zna jej prawie zupełnie. Kapitan ów ma więc informować Japonię dokładnie o stosunkach wewnętrznych w Polsce, a Polskę o Japonii.

Co do stosunku rządu japońskiego do rządu Kołczaka oświadczył przedstawiciel Japonii, że Japonia uznała rząd Kołczaka, bo uczyniły to wszystkie inne państwa ententy. Pogłoska jakoby Kołczak zgodził się odstąpić Japonii północny Sachalin, nie jest prawdziwą.

Walki na Słowaczyźnie.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe komunikuje. Komunikat czeski ze Słowaczyzny z dnia 23 b. m.: Wczoraj koncentrował nieprzyjaciel główne siły w okolicy na zachód od Koszyc. Walki toczą się dalej.

Grupa gen. Mittelhausera: Walki miejscowe są w toku, przyczem nasze oddziały osiągnęły wszędzie dobre rezultaty. Na wschód od Złotej Morawicy zdobyliśmy Nieneisen. W dolinie Granu zdobyliśmy Erznieszów i posuwamy się na południe. Na południe od Kamienicy zyskaliśmy teren. Przy operacyach tych pojmaliśmy jeńców, między nimi jednego pułkownika, zdobyliśmy jedno działo i 6 miotaczy min.

Grupa gen. Hennoque: Ostre ataki nieprzyjacielskie na froncie między Ponowem i Sabinowem. Wnioskując z liczby jeńców przyjąć należy, że Madziarzy rzucili nowe pułki do walki. Dowodzi to, że nieprzyjaciel wzmocnił swoje siły. Armia nasza stawia dzielny opór i broni każdej piędzi ziemi.

Węgrzy ociągają się z wycofaniem.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Budapesztu: Komisarz ludowy Bela Kuhn wysłał do p. Clemenceau następującą depeszę iskrową: W wykonaniu depeszy Pańskiej generał Pelle wydał dzisiaj rozkaz na zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich, jednak nie wypowiedział się w żadnym kierunku co do gwarancyi, lecz tylko oświadczył, że w tej sprawie złoży sprawozdanie konferencyi pokojowej. W celu zakończenia przelewu krwi, rząd sowieckiej republiki węgierskiej wstrzymał swoje wojska, atoli wojska obawiają się opróżnić dotychczas obsadzoną linię, ponieważ nie ma żadnej gwarancyi, że wojska rumuńskie, stosownie do depeszy iskrowej z dnia 13 czerwca, opróżnią ze swej strony wymienione w tej depeszy obszary. Rząd sowieckiej republiki węgierskiej obawia się, że wojska rumuńskie nie wypełnią rozkazu państw sprzymierzonych. Ta obawa jest uzasadnioną, ponieważ wojska rumuńskie i czeskie nie wykonały nakazu państw sprzymierzonych na zaprzestanie operacyi wojennej i kontynuowały swoje kroki nieprzyjacielskie. Okoliczność, że granice Węgier na południe nie zostały oznaczone w żadnej depeszy iskrowej, wzbudza słusznie podejrzenia u ludności republiki węgierskiej. Co do zaproszenia Węgier na konferencyę pokojową panuje u nas największa niepewność. Prosimy zatem Pana o gwarancye co do wojsk rumuńskich i co do wyznaczenia granic na południe, oraz o dotrzymanie zaproszenia Węgier na konferencyę pokojową, poczem wycofamy nasze wojska na liniach granicznych.

Wojenny gabinet w Czechach.

Praga. „Tribuna“ donosi, że na życzenie prezydenta Massaryka utworzony został czeski wojenny komitet, względnie czeski wojenny gabinet. Do gabinetu wstąpili ministrowie Svehla, Klofacz, Dr Raszin, generał francuski Pelle, a na szczególne życzenie prezydenta Massaryka także wiedeński poseł Tusar. Ten wojenny gabinet ma codziennie odbywać od 12 w południe narady, a pierwsze odbyło się w niedzielę. Kompetencya gabinetu sięga także poza sprawy wojskowe, bo obejmuje także sprawy społeczne, finansowe i przemysłowe.

Według dzienników czeskich przy utworzeniu tego gabinetu posłużono się wzorem angielskim. ma to być w mniejszym zakresie stale urzędująca Rada ministrów. Nad utworzeniem nowego gabinetu toczyć się mają dalsze narady. Powodem sklecenia wojennego gabinetu, w którego skład wchodzi francuski generał Pelle, muszą być zapewne rozruchy, jakie od dłuższego czasu wrą w Czechach i wynikłe na tem tle wielkie różnice stronnictw, które nie dały możności ukonstytuowania się gabinetu i skończyć się musiało na dyktaturze, jaką sprawować będzie wojenny gabinet czeski. (Przyp. Red.).

O DYKTATURĘ MASSARYKA.

Praga. P. A. T. W „Czeskiej Swobodzie“ przemawia poseł Stanisław Cech zatem, aby prezydentowi Massarykowi powierzono urząd dyktatorski. Poseł Cech twierdzi, że szczególnie z kół robotniczych podnoszą się głosy zatem, aby Massaryka uczyniono dyktatorem. Robotnicy są niezadowoleni z pozornej wolności i z rzekomej formy demokratycznej. W rzeczywistości znosi się terror i dyletantyzm.

ROZPACZLIWY STAN FINANSÓW CZESKICH.

Praga. P. A. T. Zakończone wczoraj obrady wydziału budżetowego wykazały rozpaczliwy stan czeskich finansów. Wskutek uchwalenia nowych pożyczek budżetowych deficyt ogólny wzrósł do blisko czterech miliardów. Minister finansów Rasin oświadczył. że jedynym środkiem uzdrowienia finansów jest propagowanie oszczędności w całym narodzie. Wskutek złego kursu obcych walut przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w Czechach nie mogą wywozić towarów za gotówkę, lecz muszą zawierać umowy kompensacyjue. Dla przemysłu czeskiego jest katastrofalny brak surowców. Na zaopatrzenie przemysłu w potrzebne surowce należałoby przeznaczyć najmniej 20 miliardów.

PRZECIW BOLSZEWICKIM KNOWANIOM W CZECHACH.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Na ulicach Opawy pojawiły się następujące plakaty: Krajowy rząd czeski otrzymał wiadomość o tem, że pewne żywioły przygotowują akcyę przewrotową przeciwko czesko-słowackiej republice. Rząd użyje przeciwko przywódcom tego ruchu, jak również przeciwko uczestnikom jaknajbezwzględniejszych środków. Krajowy rząd czeski w Opawie ostrzega ponownie ludność przed popełnianiem aktów gwałtu i przed mąceniem spokoju. Przy pierwszej sposobności zostanie ogłoszony sąd doraźny, a postanowienia sądu tego będą ściśle przestrzegane przez rząd. Równocześnie prezydent sądu krajowego Sramek zarządzi zamykanie bram o godz. 9 wieczorem. Od godz. 9 do 5 rano nie wolno pojawić się na ulicach. Kto o tej porze będzie usiłował przekroczyć granicę pruską, naraża się na niebezpieczeństwo zastrzelenia. Równocześnie ogłasza czeski rząd krajowy zakaz zgromadzeń i grupowania się na ulicach.

Przesilenie w rządzie węgierskim.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Bukaresztu, że według relacyi z Budapesztu w madziarskim rządzie rad wybuchło przesilenie. Komisarz ludowy dla sprawiedliwości ustąpił z zajmowanego stanowiska i opuścił Budapeszt. Jako przyczynę dymisyi podał ogłoszenie sądów doraźnych bez jego zgody. Ustąpił również komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, komisarz dla oświaty, tudzież komisarz dla aprowizacyi. który oświadczył, że nie może rozwiązać należycie problemu aprowizacyjnego. Wszystko wskazuje na to, że upadek bolszewickiego rządu rad nie da na siebie długo czekać.

Odkrycie spisku w Belgradzie.

Zagrzeb. W Belgradzie odkryto spisek na życie regenta Aleksandra. Winowajców należących do partyi republikańskiej, aresztowano.

Nowy gabinet włoski.

Lyon. Iskrową depeszą z Rzymu nadeszła wiadomość, że król powierzył Nittiemu utworzenie gabinetu. Praca ta natrafia jednak na wielkie trudności, gdyż, jak donosi „Epoca“ Luzzatti nie chciał przyjąć teki w gabinecie Nittiego, taksamo Barzilai i Tittoni uczynili zależnem przyjęcie teki od zezwolenia swego stronnictwa w parlamencie, a ono taksamo jak stronnictwo reformowanych socyalistów wzbroniło swoim członkom wstąpienia do gabinetu. Lista ministrów przedstawia się następująco:

Nitti, przewodniczący i min. spraw wewnętrznych;
Schanzer, min. kolonii:
Mortara, min sprawiedliwości:
Luzzatti, min. skarbu:
Ferrara, min. przemysłu;
Abrieci, min. wojny;
Tedesco, min. finansów. — W kołach politycznych nadmieniają. że Giolitti został przez króla przyjęty na dłuższej audyencyi. której nikomu nie udzielano od początku maja 1915.

CHWILOWE OBSADZENIE FRANKFURTU.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Frankfurtu: Wczoraj po południu wkroczył pierwszy francuski oddział do Frankfurtu nad R. Oddział wiódł ze sobą znaczną ilość wielkich dział. Obsadzenie Frankfurtu przez wojska francuskie trwało zaledwie kilka godzin. Po otrzymaniu rozkazu wojska francuskie opuściły Frankfurt.

TERMIN PODPISANIA TRAKTATU.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Wersalu: Dzień podpisania traktatu pokojowego nie jest jeszcze oznaczony. Podpisanie to nie nastąpi w każdym razie przed czwartkiem, a to ze względu na czas potrzebny do podróży delegatom niemieckim do Paryża. Sądzą, że podpisanie nastąpi w sobotę. Włochy będą zastąpione przy akcie podpisania traktatu przez Sonnina, Crespi i posła Imperiali, gdyż Tittoni nie będzie mógł przed tygodniem przybyć do Wersalu.

Zwycięski pochód gen. Denikina.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Donoszą ze Sztokholmu: Według wiadomości ostatnio nadeszłych do Sztokholmu kolumny gen. Denikina postępują szybko naprzód, tak na północy koło Carycyna, jakoteż na stepach kałmuckich. Zagłębie dońskie zostało znowu zajęte, a armia czerwona ucieka w popłochu w kierunku na Moskwę. Podczas odwrotu przez obszary przemysłowe, niszczy ona z metodą wszystko. Port Marjampol został zupełnie zniszczony, mosty kolei moskiewskiej wysadzone w powietrze.

Rzekome sukcesy Petlury.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia: Francuskie biuro prasowe donosi: Armia Petlury postępuję zwycięsko na całej linii. W kierunku na Kijów ukraińskie oddziały zdobyły miejscowości Sastow i Skowyrne i zbliżyły się do Kijowa na odległość 30 klm. Armia generała Grigorjewa zdobyła Odessę, Mikołajów i Cherson i postępuje przeciw bolszewickim oddziałom nad Dniestrem.

Ks. WOJCIECH KONIECZNY

Kanonik hon., Jubilat, emerytowany proboszcz w Grzboszycach,

zmarł w Radoczy dnia 22 czerwca, zaopatrzony św. Sakramentami — w 83 r. życia a 51 r. kapłaństwa.

R. i. p.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 24 czerwca 1919

	ofiar.	żąd.	transakcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. E. 1908	102·—	103·—	—·—
4% „ szkol. E. 1908	102·—	103·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	106·—	107·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	105·—	106·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	100·—	101·—	—·—
4% „ „ Lwowa	97·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	104·—	105·—	—·—
4% „ „	102·—	103·—	—·—
4% „ kol.	102·—	103·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	108·—	109·—	—·—
4% „ „	104·—	105·—	—·—
4% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	104·25	104·25	104·75
4½% „ „ „ „ 52 l.	108·—	109·—	—·—
4% „ „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ Banku Hipot.	104·—	105·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	101·25	102·25	—·—
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	105·—	106·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	104·—	105·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	610·—	—·—
„ Hipoteczny	660·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	535·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	480·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	380·—	390·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz“ fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	192·—	198·—	194·50
„ niemieckie	197·—	203·—	200·—
„ „ drobne	186·—	192·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	230·—	236·—	—·—
„ „ „ 500	228·—	234·—	—·—
„ „ drobne	215·—	220·—	—·—
„ dumskie	118·—	123·—	—·—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	450·—	500·—	—·—
Lei rumuńskie	219·—	225·—	222·—

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 2514

= WSPANIAŁA =

WYSTAWA CZERWCOWA.

ŚRUBSZTAKI PIONIERSKIE

do gwintowania 2" rur, obcinacze drutów, wstążka izolacyjna do ogniw elektrycznych, węże gumowe, armatury do kotłów parowych, instalacyi wodociągów itd., świdry spiralne, powrozy konopniane, jakoteż wszystkie przyrządy techniczne

dostercza 2678

Alfred Nichtenhauser

Wiedeń IX., Hahngasse 33.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY KS. SALEZYANÓW

w Przemyślu

przyjmuje zgłoszenia chłopców do szkoły zawodowej szewskiej i krawieckiej na rok szkolny 1919/20. Warunki na życzenie wysyła się.

Adres: **Zakład Ks. Salezyanów w Przemyślu (Zasanie).** 2687

OGŁOSZENIE!

KOSZYKARZE!

Rozporządzeniem z dnia 29-go kwietnia 1919 r. do Ł.W. 14 305 postanowił Wydział krajowy reaktywować

krajową centralną szkołę koszykarską

ze Lwowa, na razie jako jednoroczny kurs koszykarstwa w Tarnowie, celem wykształcenia kierowników i instruktorów dla Spółek i pracowni koszykarskich w zachodniej części kraju.

W miarę potrzeby będzie następnie kurs ten przedłużony, a na razie wedle uzdolnienia zgłaszających się obejmować pierwszy albo pierwszy i drugi rok nauki.

Warunki przyjęcia:

1) ukończony conajmniej czternasty rok życia;
2) ukończona czteroklasowa szkoła normalna lub dwuklasowa szkoła wiejska, przyczem kierownictwo zastrzega sobie prawo żądania egzaminu wstępnego,
3) pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy już pracowali w koszykarstwie lub synowie koszykarzy,
4) uczniowie otrzymają w szkole bezpłatnie wszelkie środki naukowe, podręczniki, narzędzia, materyały — dalej mieszkanie z opałem i oświetleniem ewentualnie także bezpłatny wikt w internacie szkolnym, ze względu jednak na trudności aprowizacyjne byłoby wskazanem, by uczniowie przyczyniali się do pokrycia kosztów swego utrzymania datkami w naturze lub gotówce. Tacy kandydaci będą mieli również pierwszeństwo przy przyjmowaniu,
5) ze względu na zupełne prawie zniszczenie inwentarza szkolnego wskutek wojny wskazanem jest również, by uczniowie otrzymali od rodziców prócz ubrania, obuwia i bielizny, także siennik, poduszkę, prześcieradła i koc do okrycia.

Nauka praktyczna rozpocznie się już 1-go lipca, teoretyczna w dniu 1 września b. r.

Podania o przyjęcie, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, oraz inne dane w myśl powyższych punktów, nadsyłać należy na ręce kierownika szkoły Bolesława Kańskiègo w Krakowie, ulica Floryańska L. 32, I. p. (Syndykat koszykarski).

Inwalidzi nadmienić mają nadto w podaniu, czy władają należycie obu rękami, oraz wskutek jakich ran są inwalidami.

W Krakowie, 19 czerwca 1919.

Bolesław Kański w. r.

2684 kierownik kraj. centr. szkoły koszyker. we Lwowie.

= ZAWIADOMIENIE! =

Rafinerya wódek i likierów

Hartwig—Kantorowicz Tow. Akc. w Poznaniu

zawiadamia Panów Kupców i Restauratorów, że **wyłączną sprzedaż** wódek i likierów na całą Galicyę i Śląsk Cieszyński oddała

KRAKOWSKIEJ FIRMIE

IGNACY MUSIAŁKOWSKI

Dom handlowo-przemysłowy

w Krakowie, Rynek główny L. 34.

Telefon 8515. 2702 Telefon 8515.

Inteligentna wdowa do lat 35 lub starsza panna, łagodnego usposobienia, a przytem gospodarna, potrzebna jest od 1 lipca do zarządu domem oraz do zajęcia się wychowaniem dwóch córek, od 12—14 i syna lat 10 u urzędnika wdowca, w jednem z większych miast Galicyi. Zgłoszenia wraz z waruskami i podaniem bliższych referencyi uprasza się nadsyłać pod „K. R. 126" do Adm. „Głosu Narodu". 2682

Dyrekcya Zakładu obrotu bydłem

w Krakowie

ostrzega

producentów, dostawców bydła i rzeźników przed podpisywaniem deklaracyi i udzielaniem cessyi z tytułu dodatku wojennego (premii). 2677

Związek gospodarczy katol. właść. realności

w Krakowie, Karmelicka 15. 2689

Uprasza się P. T. Członków, którzy chcą otrzymać tytoń, by zechcieli przynieść legitymacye poborowe w dn. od 26 do 30 bm.

Nadszedł świeży transport 1521

WIN MSZALNYCH

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch Kraków, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.

DO NABYCIA

ANTYCZNE KOMPLETY STYLOWE

Gabinet męski, salon francuski, jadalnia antyczna. Polskie stare tkaniny, makaty, haft. Chińskie antyczne makaty haft. Antyczne dywany perskie. Obrazy: Stachowicz, Sypniewski i t. d. Biblioteka i biurka damskie.

Oglądać można od 10 do 12 i od 4 do 6 Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na prawo. 2539

Kółko Rolników W. J.

Koledzy, którzy do dnia 15-go lipca b. r. nieuregulują swych rachunków, zostaną imiennie ogłoszeni w pismach.

2654 **Wydział K. R. W. J.**

Kamienica w Jaśle

przy ulicy Czackiego, o 17 ubikacyach, I. piętr. z poddaszem — do sprzedania.

Wiadomość: Kazimierz Siwik Kraków, ulica Rękawka 3. 2621

SZCZAWNICA

„LECZNICA"

Dra J. KOŁĄCZKOWSKIEGO

= **OTWARTA.** = 2436

KURSA PRAWNICZE

„IUS" **KRAKOW Rynek główny L. 22.** „IUS"

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego. b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne. Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw. Informacye i prospekta na żądanie. Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Biuro Przemysłu metalowego w Krakowie, ul. Wiślna 8 ma do sprzedania

aparaty do wody sodowej, syfony i flaszki do wody sodowej.

Reflektanci mogą się zgłosić pisemnie lub osobiście do biura między godziną 9—12 w południe. 2656

PEDAGOG

w celu przygotowania chłopca do siódmej klasy gimnazyalnej potrzebny od 1 września b. r. do większego domu na wsi.

Zgłoszenia z świadectwami adresować: Paweł Popiel Kurozwęki p. Staszów, ziemia Kielecka. 2592

OGŁOSZENIE.

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie potrzebuje w najkrótszym czasie **kilku sił biurowych,** wyznania katol., obeznanych teoretycznie i praktycznie z książkowością podwójną i korespondencyą.

Podania z dołączeniem odpisów świadectw odbytych studyów i praktyki składać w zamkniętych kopertach pod „ME" do Administracyi „Głosu Narodu" do 30-go czerwca 1919 r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2643

Przeciw poceniu się nóg i rąk

najradykalniej działa

antyseptyczna zasypka ściągająca

FORMOSAL-DERMA

wyrobu

Laboratoryum „DERMA"

St. Studnicki — Dr. J. Czernik

w Krakowie 2437 **Podzamcze.**

Nie drażni skóry, osusza, usuwa niemiłą woń potu. Cena pudełka z sitkiem K 2·50. Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Wystrzegać się naśladownictw.

Dobra Kluczkowice posiadają do sprzedania

2 lokomobile parowe,

z których jedna w stanie użytkowym, druga zaś zdemontowana. Warunki kupna udzieli Zarząd dóbr Kluczkowice, poczta Opole Lubelskie. 2646

Żegiestów-Zdrój

otwarty. 2669

Najsilniejsze szczawy żelazisto-alkaliczne, kąpiele mineralne i popradowe. Pokoje od 6 do 25 koron. Pensyonaty, restauracya, kawiarnia i cukiernia. Aprowizacya zapewniona. — Całodzienne utrzymanie od 28 do 35 koron. Przystanek dla pociągów pospiesznych.

Iwonicz

= pensyonat =

„Zofijówka"

poleca piękne słoneczne pokoje z całodziennem utrzymaniem lub bez.

Na żądanie wysyła prospekta. 2447

Przez lato we dworze w okolicy Krakowa znajdzie umieszczenie Francuz lub Francuzka

Wymagana nauka języka francuskiego dla ucznia 4 klasy gimnazyalnej oraz konwersacya. Zgłoszenia pod K. Z. J. przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 2603

Do sprzedania

wózek resorkowy, faeton, wózek bez resorków, wózek równy resorkowy, uprząż, meble, łóżka lando. Wiadomość ul. Długa 38. w lakierni. 2701

AGRONOM

wszechstronnie wykształcony przyjmie zaraz posadę zawiadowcy majątku, kontrolora lub leśniczego. Doskonały hodowca, zna się dokładnie na wszelkich maszynach rolniczych pługach motorowych i leśnictwie. Zgłoszenie do Adm. „Gł. Nar." „dla oficera konnicy". 2705

Potrzebne są

biegłe MASZYNISTKI

z gruntowną znajomością języka francuskiego

dla Sztabu Armi Generała HALLERA

Informacyi udziela kwatera Główna Sztabu, Hotel Polonia od 4-5.

2708

Sztuciec Mausera

kal. 11·2 mm. z lunetą Mignon, 2 twarde futerały skurzane, kordelas myśliwski i amunicya śrutowa kal. 20 **do sprzedania** ul. Zygmunta Augusta 7. partar oglądać można od 3-4 popoł. 2676

SZTANDARY, CHORĄGWIE

i szaty liturgiczne, oraz artyst. robory ręczne wykonuje Związek Pracy Polskich Kobiet w Krakowie, Bracka 8. Przyjmuje się zamówienia wszelkiej bielizny i wypraw ślubnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 2688

DOM MUROWANY

o 6 ubikacyach z wolnej ręki

do sprzedania

Czarna wieś ul. Miechowska 7. Wiadomość ul Nowowiejska 39. (sklep) 2683

Maszyna do pisania

marki Adler zupełnie nowa, do sprzedania, ul. Zygmunta Augusta 7., parter, oglądać można od 3-4 po południu.

2675

Sprzedam zaraz

kilka pięknych rasowych krów na ocielenia i wycielonki oraz wózek z nakryciem resorkowy nowy, dwie świnie oproszone z prosiętami rasy Jorkszyry. Wiadomość Kawiory 7 przy końcu Czarnej Wsi. 2549

Osoba inteligentna

lat 40, poszukuje posady jako gospodyni u księdza. Wiadomość: Kraków, ulica Kochanowskiego 1, parter. 2619

KRYNICA „SOPLICOWO"

PENSYONAT 2518

I ZAKŁAD LECZNICZY

Dra E. Zarzyckiego otwarty od 15-go maja.

Młoda nauczycielka

z dobrego domu obejmie chętnie posadę na czas wakacyjny. Zgłoszenia pod „ADELA" do Administracyi „Głosu Narodu". 2706

Do wynajęcia

POKÓJ UMEBLOWANY

za prowianty albo za węgle

Wielopole 5. na piątrze. 2694

Na cele dobroczynne

złożę K. 600, za nastręczenie 1 lub 2 ubigacyi na parterze w oficynach lub jasnej suterynie na cichą pracownie nowości artystyczno religijnych. Zgłoszenia dla „Przemysłowca" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 2700

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci, prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu. Narodu" dla Maryi K. Nędza stwierdzona.

DZIECI! RODZICE!

Już wyszedł

„GRZEŚ"

pismo obrazkowe dla dzieci, zeszyt 2.

„GRZEŚ" wychodzi dwa razy na miesiąc. Każdy zeszyt zawiera 50—70 obrazków.

Cena K 1·80, z przesyłką K 2·—. 2685

Prenumerata wynosi kwartalnie z przesyłką K 12·—. Nadsyłający prenumeratę kwartalną od pierwszego lipca otrzymają zeszyt czerwcowy bezpłatnie. Wszędzie do nabycia.

Administracya „Grzesia" Kraków, ul. Wolska 19.

Jedyne artystyczne pismo satyryczno-polityczne

„SZCZUTEK"

Redaktor Stanisław Wasylewski, kierownik artystyczny Kazimierz Grus.

We czwartek dnia 26 b. m. wydzie zeszyt specyalny pt.

= „POGROMY" =

Cena K 1·50. 2686

Prenumerata kwartalna Kor. 16·—, z przesyłką pocztową Kor. 16·50.

Administracya „Szczutka" Kraków, ul. Wolska 19.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

G. GEBETHNERA i S-ki w KRAKOWIE

= poleca nowości =

Kor.

Caro L. Problemy skarbowe państwa polskiego . . . . . 12·—
Feldman W. Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym, tom II. . . . . . marek 14·—
Foerster Fr. W. O wychowaniu obywatelskiem . . . . . 18·—
Gawroński Fr. Rawita. Bohdan Chmielnicki . . . . . 24·—
— Henryka Pustowójtówna . . . . . 2·—
— Sprawy i rzeczy ukraińskie . . . . . 8·—
— Obszar, zaludnienie i tworzenie się Kozaczyzny . . . 2·50
— Rok 1863 na Rusi, tom II. (Ukraina, Wołyń, Podole) 16·—
Hubischtowa A. Podręcznik do nauki kroju bielizny . . . 40·—
Limanowski. Socyologia, 2 tomy . . . . . marek 16·—
Osterloff W. Wychowanie obywatelskie i oświata powszechna . . . . . 13·60
Parnas I. Wskazówki i objaśnienia do ćwiczeń z chemii lekarskiej . . . . . 10·80
Polonia sacra I. 1) Abraham, Nowy kodeks prawa kanonicznego. 2) Sinko, Liryka św. Grzegorza z Nazyanzu. 3) X. Fijałek, Przekłady pism św. Grzegorza w Polsce. 4) Odbudowa moralna kraju . . . . . 22·—
Polska w kulturze powszechnej, 2 tomy . . . . . 30·—
Popielówna S. J. I. Paderewski . . . . . 4·—
Rydel L. Dzieje Polski dla wszystkich . . . . . 12·—
Schodnicki K. Borysław postanowił o sobie . . . . . 1·50
Siedlecki M. Paryż 1919, wrażenia i wspomnienia (z ilustr.) 19·20
Sochaczewski St. Wywiady (Poradnik dla podoficerów jazdy) 4·40
„Sprzęt", wydawnictwo poświęcone zabytkom i odbudowie sprzętarstwa, zeszyt I. do V. . . . . . 28·—
„ „ „ VI. . . . . . 36·—
Szydłowski T. Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków na ziemiach Małopolski i Rusi czerwonej (227 rycin) . . . . . 90·—

Do cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego. 2558

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach.

:: NOWO :: ZAŁOŻONY

ZWIĄZEK KAFLARZY „WSPÓLNOŚĆ"

Spółka z ogr. por.

Kraków XII., ul. Kościuszki 39

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincyi. Posiada na składzie: piece białe, kremowe, kominki, wanny kaflowe w różnych kolorach, również kuchnie wszelkich rozmiarów, białe, porcelanowe, jak i kolorowe. Wykonuje przestawki pieców i kuchen.

Zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że wykonywanie robót jest prowadzone przez zawodowców i że wszelkie roboty będą wykonywane na czas i wzorowo

== **po cenach przystępnych.** ==

ZA ZWIĄZEK KAFLARZY „WSPÓLNOŚĆ"

2662 **Michał Dzikowski,** kierownik.

AUTOMOBILE marki „BAJA"

Firma RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44, Telefon 3541

przyjmuje zamówienia na nowe wózki marki „Baja".

2463

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY!

ZDROWE I POSILNE! — SMACZNE I POŻYWNE!

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA

OWSIANYCH

produktów odżywczych

i kawy słodowej

ADAM BRANICKI, SOSNOWIEC

(ziemia Piotrkowska) ulica Sienkiewicza

poleca dla niemowląt, karmicielek, dzieci, chorych, rekonwalescentów i starców **jedynie racyonalne, hygieniczne, naturalne środki odżywcze:**

OWSIANĄ KASZĘ ZDROWIA

Owsianą mączkę Zdrowia — Owsiankę łamaną Zdrowia
Owsiane Kakao Zdrowia — Kawę słodową Zdrowia

Wyroby nasze preparowane na maszynach najnowszej konstrukcyi z zachowaniem wszelkich wymagań hygieny, dozwolone przez Warszawski Urząd Lekarski za Nr. 6230,

nagrodzone zostały.

Żądać w składach aptecznych i sklepach kolonialnych i zwracać uwagę na markę fabryczną „Dziecko w owsie". 2698

Skład fabryczny i zastępstwo na Kraków i Bielsk

Firma FILIP ALEKSANDROWICZ

Kraków-Podgórze, ul. przy Moście L. 1. Telefon 179.

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY!

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.